

Ambitna strategia Pagedu

Giełdowy producent mebli i sklejki zamierza do 2012 r. zwiększyć skonsolidowane przychody do ponad 580 mln zł, z 340 mln zł w roku ubiegłym – wynika z projektu nowej strategii spółki, do której dotarł „Parkiet”



źródło: Archiwum

Kierowany przez Daniela Mzyka Paged ma w 2012 roku stać się jednym z trzech największych producentów mebli w Polsce i utrzymać pozycję lidera na rynku sklejki.

Zgodnie z opublikowaną w środę prognozą wyników finansowych, obroty grupy Paged w 2009 roku wyniosą 330 mln zł, zysk operacyjny 22 mln zł, a wynik netto niemal 15,3 mln zł. W 2010 r. zarząd spodziewa się dalszej poprawy rezultatów – przychody przekroczą 388 mln zł, zysk operacyjny wyniesie 38,3 mln zł, a netto 35,3 mln zł.

Na tym nie kończą się jednak apetyty zarządu Pagedu, kierowanego przez Daniela Mzyka. Z projektu strategii na lata 2009–2012, do którego dotarł „Parkiet”, wynika, że spółka liczy na wypracowanie w 2011 r. ponad 54 mln zł zysku operacyjnego, przy przychodach sięgających 480 mln zł. W 2012 r. obroty meblowej spółki skoczą w porównaniu z rokiem poprzednim o 100 mln zł, a EBIT dojdzie do 78 mln zł.

Paged Meble w czołówce

W jaki sposób firma chce zrealizować te plany? Za cel postawiła sobie, że meblowa część grupy w 2012 r. stanie się jednym z trzech największych graczy na rynku (dziś pierwsze miejsce okupuje niepubliczne Black Red White, drugie – giełdowe Forte). Przychody segmentu mają wzrosnąć z niecałych 130 mln zł w 2008 r. do niemal 230 mln w 2012 r. Zwycze sprzedaży ma pomóc m.in. zmiana wzornictwa (trwają prace nad wprowadzeniem modnego designu mebli) i znaczące „przycięcie” terminów realizacji zamówień (do końca 2009 r. mają być najkrótsze na rynku). Rozpoznawalność marki ma się zwiększyć z obecnych 2 proc. do 20 proc. w 2012 roku. W produkcji Paged stawia na trzymanie kosztów w ryzach, m.in. poprzez optymalizację zatrudnienia (przesunięcia pracowników do rozbudowywanych działów).

Nowy lider w Sklejce

Ograniczenie kosztów zakładane jest również w Pagedzie Sklejka. Firma liczy na znaczący wzrost rentowności produkcji m.in. poprzez zmniejszenie zużycia surowca (o 4–5 proc.). Kładzie szczególny nacisk na poprawę jakości produktów finalnych. Zmniejszenie o prawie połowę odsetka źle skleionej sklejki ma ograniczyć nakłady na poprawianie produkcji. Spaść ma również udział robocizny w kosztach produkcji.

Wszystko to ma przynieść oszczędności rzędu 4–5 mln zł rocznie. Zarząd ocenia, że Paged Sklejka

nie będzie wymagać większych nakładów finansowych, poza wydatkami na inwestycje odtworzeniowe. W jego ocenie, potencjał produkcyjny spółki zależnej po przeprowadzonych w ubiegłych latach inwestycjach pozwala na wzrost produkcji o kilkadziesiąt procent bez konieczności rozbudowy zakładów.

Na polskim rynku Paged Sklejka chce również wykorzystać problemy konkurencji. Z szacunków zarządu wynika, że na gwałtownie kurczącym się w ostatnich miesiącach rynku (blisko 30-proc. spadek sprzedaży w I kwartale) udział giełdowej spółki wzrósł do 34 proc. Dotychczasowy lider – państwowa Sklejka Pisz – ma tracić klientów. W maju wyprodukował o 40 proc. mniej sklejki niż Paged. Jak oczekuje zarząd giełdowego przedsiębiorstwa, w momencie poprawy koniunktury Paged Sklejka nie odda wywalczonej pozycji.

Przewagę konkurencyjną Paged ma zwiększać m.in. dzięki poszerzeniu asortymentu (produkty wysokomarżowe, nowe zastosowanie sklejki). Spółka liczy również na wzrost sprzedaży na eksport, której pomagać ma m.in. słaby złoty. Firma chce skupić się na najbardziej perspektywicznych – dla producentów w tej branży – rynkach, z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Niemcami na czele.

Bonus ze zbycia gruntów

Zarząd w projekcie strategii zapowiada sprzedaż aktywów niezwiązanych z podstawową działalnością firmy. W związku z tym akcjonariuszy Pagedu czeka niespodzianka. Według najnowszej wyceny, wartość nieoperacyjnych nieruchomości, w tym działek położonych w okolicach Warszawy, wzrosła z kilku do ponad 40 milionów złotych. Choć zarząd nie precyzuje, w jaki sposób chce rozporządzić środkami uzyskiwanymi ze sprzedaży, niewykluczone, że część z nich zostanie wypłacona akcjonariuszom w formie dywidendy.

Grupa Paged ubiegły rok zamknęła niemal 54 milionami złotych pod kreską. To efekt strat na opcjach walutowych zawieranych przez Paged Sklejkę i Paged Meble. Zrealizowane straty na kontraktach walutowych oraz wartość otwartych opcji na koniec 2008 roku opiewały w sumie na ponad 65 milionów złotych. Paged nie zdradza w strategii szczegółów zawartego przed kilkoma tygodniami porozumienia z Bankiem BPH oraz sposobu rozwiązania problemu pozostałych opcji. Szacuje jedynie, że ich ostateczny wpływ na wynik finansowy netto spółki został zredukowany o około 25 milionów złotych w stosunku do raportowanego na koniec minionego roku.

W opublikowanej prognozie Paged sygnalizuje możliwość akwizycji. Z naszych informacji wynika, że spółka nie ma w planach przejść w sektorze meblowym. Nie wyklucza za to okazyjnych zakupów w segmencie sklejki.

Możliwe, że Paged liczy na fiasko negocjacji resortu skarbu z Biaformem Białystok w sprawie sprzedaży 85 procent akcji Sklejki Pisz. We wcześniejszych rozmowach uczestniczyły również Paged i giełdowy Sanwil, lecz ich oferty zostały chwilowo odłożone na bok. W środę prezes Daniel Mzyk nie zdecydował się na komentarz w tej sprawie. Odmówił również potwierdzenia, lub zaprzeczenia, autentyczności zarysów strategii, do których dotarliśmy.

Radosław Łukaszczuk - analityk Millennium DM

Zakładana poprawa wyników będzie trudna do zrealizowania

Sam fakt opublikowania prognozy dotyczącej nie tylko tegorocznych wyników, ale również spodziewanego poziomu obrotów i zyskowności w 2010 r. jest czymś niezwykle, biorąc pod uwagę niestabilną sytuację gospodarczą.

W świetle posiadanych przez nas informacji trudno jest ocenić prawdopodobieństwo wypracowania przez Paged zakładanego w prognozie poziomu przychodów i zysków.

Powód – przedstawione szacunki wyników uwzględniają wpływ zawartych porozumień z bankami w sprawie spornych opcji walutowych, których szczegóły nie zostały ujawnione, jak również sprzedaż zbędnych nieruchomości, które w prognozie nie zostały wyszczególnione. Dodatkowo meblowa spółka nie podała podstawowych założeń, wykorzystanych przy sporządzaniu prognozy (m.in. poziom kursów walutowych).

Jeżeli jednak nie uwzględnimy wpływu jednorazowych zdarzeń, takich jak rozwiązanie rezerw na nierozliczone umowy opcyjne czy pozyskanie środków ze sprzedaży zbędnych nieruchomości, giełdowemu producentowi mebli i sklejk będzie niezmiernie trudno zwiększyć wpływy i rentowność z powtarzalnej działalności, biorąc pod uwagę spadek popytu i wymuszone cięcia cen. Restrukturyzacja oraz programy naprawcze mogą wprawdzie korzystnie wpłynąć na rezultaty Pagedu, jednak nie na tyle, aby skokowo poprawić wyniki spółki w ciągu najbliższych kilku kwartałów.